

**23 sierpnia**

**„Gitarowe kontrasty”**

**Wykonawcy**

**Dorota Wiśniowska – śpiew i gitara,**

**Michał Przerwa-Tetmajer – gitara elektryczna**

**Program**

**część I**

***Czarodziej* (D. Wiśniowska)**

***Towar z Tarnowa* (M. Przerwa-Tetmajer)**

***Takie chwile* (D. Wiśniowska)**

***Słoneczna pamięć* (D. Wiśniowska)**

***Gwiazdki, gwiazdeczki...* (M. Przerwa-Tetmajer)**

***Letni wieczór* (D. Wiśniowska)**

**przerwa**

**WYSTAWA**

**ceramiki Agaty Strojnowskiej**

**II część**

***Pięć gwiazdek* (M. Przerwa-Tetmajer)**

***Taniec życia* (D. Wiśniowska)**

***Spotkanie* (D. Wiśniowska)**

***Mądrzy* (M. Przerwa-Tetmajer)**

***Niemądrzy* (D. Wiśniowska)**

***Chodźmy* (D. Wiśniowska)**

## Artyści:

**Dorota Wiśniowska** ur. w 1987 r. studentka IV roku Teorii Muzyki na Wydziale Kompozycji, Dyrygentury i Teorii Muzyki Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie i absolwentka klasy gitary klasycznej Marka Piątka w POSM II st. im. Fryderyka Chopina w Krakowie. Laureatka wielu konkursów i przesłuchań, uczestniczka kursów mistrzowskich.

**Michał Przerwa-Tetmajer** ur. w 1985 r. student Policealnego Studium Jazzowego im. H. Majewskiego na „Bednarskiej” w Warszawie w klasie gitary Krzysztofa Barcika. Absolwent Wrocławskiej Szkoły Jazzu i Muzyki Rozrywkowej w klasie gitary Artura Lesickiego. Laureat wielu konkursów i przesłuchań, uczestnik licznych warsztatów muzycznych.. Współtworzy zespół Jazzpospolita, wyróżniony w tym roku na konkursie zespołów jazzowych w Żyrardowie.

## Agata Strojnowska

Absolwentka Wydziału Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Wspólnie z ojcem, Stanisławem Tworzydło, prowadzi pracownię i zajęcia z rzeźby. Zajmuje się też medalierstwem, ceramiką, tworzy artystyczne zabawki dla dzieci, prowadzi działalność dydaktyczną.

*„Pamiętaj człeczko dobry, glina jest żywa, jako zwierzaki różne, jako rośliny zielone y strumienie płynące y deszcz padający y jako ziemia, co plon wydaje. Wszytko co z nią robić będziesz, z jej naturą zgodne być musi. Ona odda Ci tę twoją troskę w dwójnasób, ciesząc Twoje oczy jako sztuka, co ją sam stworzyłeś.*

*Glinę po wydobyciu zostaw na polu w pryzmie, by wypoczęła. Powinno trwać to około dwóch років. Pryzma gliny leży na wolnem powietrzu, moczona deszczem i śniegiem, wypalana przez słońce i smagana wiatrem. Po tym czasie kruszy się ją na bryłki, pakuje do worów i w piwnicy suchej składa. Gdy potrzeba się pojawi, wsypać do beczki i wodą obficie zalać. Niech tak postoi miesiąc cały. Następnie należy przetrzeć glinę przez sito. Najpierw przez grube aby największe śmieci zatrzymać, a później wedle potrzeby: Na dokładne estampaże 900 oczek, aby zmyślne pudełko do ucierania chińskiego specyału - tuszu wyfasować, dobre będzie 6000 oczek. Po owym przetarciu musi ona w beczce sobie miesiąc poleżeć. Wtedy zlewa się z nad niej wielce ostrożnie wodę, i na dwa sposoby odstawia się do odsączenia resztek pozostałej. Pierwszy zwany tuhajbejowym, bo na jego skutek pale podobne temu, na którym Azję Tuhajbeja ćwiczone powstają. Drugi zwany Tworzydłowym, lubo chlebowym, bo w jego wyniku niby bochny chleba z gliny powstają, a wymyślił go właśnie imć Tworzydło, w dalekich Chinach, kraju smoków uczony, co to wrócił do Polskiej, młodzieży sztuk przeróżnych uczyć. Tako w pierwszym sposobie glinę do woreczków o długości łokcia i średnicy jednej dłoni rycerskiej, z materji sztuczney z jakiej wory na ziemniaki się szyje upychamy, a one na rusztach z drewna stawiamy aby woda swobodnie sphywała. W drugim sposobie, ową na sitach bewelnianą materjją wyścielanych umieszczamy. I tak powinna dwie niedziele poleżeć. W międzyczasie glinę w workach przynajmniej raz ugniatamy na stole, z nich nie wyjmując, a później stawiamy je głową do dołu, brzeg wora wprzódy podwinąwszy. A i tą chlebowym sposobem gotowaną, z raz wygniść należy. Gdy czas minie wykładamy ją na stół drewniany, aby zbędną wilgoć wyciągnął. Tam ją zagniatamy, byle nie jak ciasto do pieczenia drogie panny, ino delikatniej, aby bąble powietrza weń nie wnikały, bo później garnce, lubo, estampaże pękać będą. Mężowie i młokosy, tudzież młodzież powinna uważać, co by nie gnieść owey, jako dziewczki w wigilię nocy Świętego Jana, bo pamiętajcież, że glina to nie niewiasta, w pysk wam nie da, ale później zemści się okrutnie, pękając tu i ówdzie po wypale. A gdy już cała dobrej wilgoyności będzie, to w kule armatnie trzeba uformować, nieco większe jako Twoje dłonie obejmują. I właśnie owe pozawijając trzeba każdą w trzy torby z materji sztuczney, w jakie kupcy towary nam obecnie pakują. A po dwu niedzielach zajrzyj, a przerób dokładnie, gdy zaś nadal nielicho wilgotna niczem błoto świeże, to otwórz torby i przewietrz dni kilka, aby podeschła, poczym opatul dobrze. Schowaj wszystkie głęboko w chłód suchej piwniczki i korzystaj, kiedy tylko potrzeba, a Bogu bądź wdzięczny za wszelkie dobra, które stworzył, tako Twoją glinę.*

(Spisał - wedle nauk mistrza ze wschodu - uczeń jego pokorny © by G.Korwin - Szymanowski)